

Tomasz Kościński

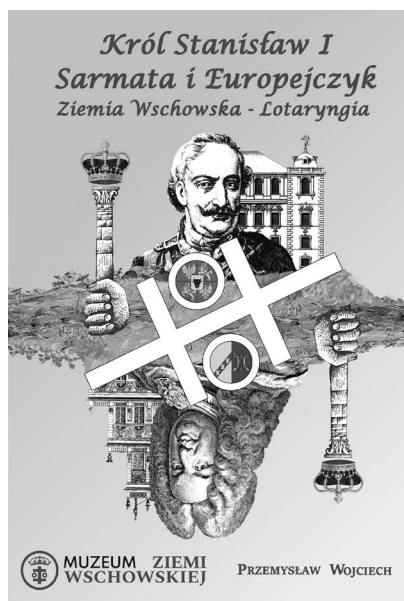
Archiwum Państwowe w Lesznie

<https://orcid.org/0000-0003-4841-9575>

***Król Stanisław I, sarmata i Europejczyk.
Ziemia wschowska – Lotaryngia.
W 290. rocznicę elekcji Stanisława Leszczyń-
skiego, red. Przemysław Wojciech¹***

Wydawcą prezentowanej publikacji jest Muzeum Ziemi Wschowskiej. Jest to katalog wystawy dotyczącej Stanisława Leszczyńskiego i jego związków z ziemią wschowską, prezentowanej w tymże muzeum od 22 września do 20 listopada 2022 r. Kuratorem tej ekspozycji był Przemysław Wojciech, historyk sztuki i kulturoznawca, kustosz pracujący w Muzeum Ziemi Wschowskiej. Katalog wydano w 2023 r. i jego pojawienie się wpisano m.in. w piękny jubileusz 100-lecia muzealnictwa we Wschowie. Wydawnictwo w pewien sposób nawiązuje do procesu popularyzowania wiedzy o pamiątkach związanych z rodem Leszczyńskich, czego przykładem może być wystawa w Muzeum Okręgowym w Lesznie i publikacja jej katalogu sprzed lat².

Recenzowaną pozycję otwierają dwa słowa wstępne: napisane przez Przemysława Wojciecha, kuratora wystawy i redaktora katalogu (s. 3-4),



¹ Muzeum Ziemi Wschowskiej, Wschowa 2023, ss. 135, il., fot., mapy.

² *Leszczyńscy w dziejach Leszna*, katalog wystawy, red. Witold Omieczynski, Leszno 1997.

a także przez znanego badacza dziejów nowożytnych prof. Macieja Forzyckiego, który jest też autorem i współautorem ważnych opracowań o Stanisławie Leszczyńskim (s. 5–6). Publikacja składa się tak naprawdę z dwóch części. W pierwszej (s. 7–42) znajdują się partie tekstu związane z postacią Stanisława Leszczyńskiego i omawiające jego związki z ziemią wschowską oraz poświęcone kilku innym zagadnieniom, np. Marii Leszczyńskiej jako żonie Ludwika XV (s. 32–33). Nie podano bezpośredniej informacji, kto jest autorem tekstów na stronach 7–34; czy należy założyć, że napisał je Przemysław Wojciech³? Dalsze kilka stron wypełnia tekst dr Wioletty Miskiewicz, prowadzącej badania we Francji, w którym skupiła się przede wszystkim na poradach, jakich udzielił Stanisław Leszczyński w zakresie wychowania swoich prawnuków (s. 35–42).

Drugą część publikacji tworzy katalog eksponowanych w czasie wystawy obiektów (s. 43–129). Zgromadzono 81 pozycji muzealnych, naprawdę bardzo różnorodnych. Znajdują się tu reprodukcje m.in. portretów (z czego 13 zawiera wizerunki tytułowej postaci) i grafik, medali i medalików, popiersi, dokumentów, książek, pocztówek czy map. Przy reprodukcjach znajdują się noty katalogowe charakteryzujące pojawiające się na nich obiekty. Hasła te opracowało 13 pracowników muzeów (s. 130), których eksponaty znalazły się na wystawie. Część zaprezentowanych zabytków pochodzi ze zbiorów Muzeum Ziemi Wschowskiej (również w postaci depozytów), pozostałe spisane są w inwentarzach innych instytucji: Muzeum Narodowego w Warszawie, Muzeum Narodowego w Poznaniu, a także zbiorów prywatnych. Trzeba powiedzieć, że w rzeczywistości ilustracji w recenzowanej pozycji jest jeszcze więcej, gdyż również pierwsza część katalogu jest bogato ilustrowana (40 reprodukcji). Biorąc pod uwagę, że wystawę i katalog przygotowano „w celu przybliżenia mieszkańcom Wschowy i okolic postaci króla Stanisława Leszczyńskiego” (s. 3), to bardzo ważne. Informacja, skąd pochodzą reprodukcje wzbogacające narrację części pierwszej zawarta została na stronach 131–133. Całość kończy bibliografia (s. 134–135).

Publikacja ma ciekawą szatę graficzną oraz przykuwającą uwagę okładkę. W nielicznych partiach tekstu korekta mogłaby być bardziej dokładna. Przykładowo, na s. 11 znajduje się informacja o „zawiązanej w 1733 r. konfederacji dzikowskiej”, podczas gdy na s. 31 została podana poprawna data dzienna zawiązania tej konfederacji, tj. 5 listopada 1734 r.

W tym miejscu chciałbym zgłosić kilka uwag do rozważenia, licząc na to, że katalog trzymany w rękach nie zamyka głosu i aktywności autorów

³ Na s. 7 wyjaśniony został wybór tytułu wystawy oraz określone zostały jej cele, co jest raczej przywilejem kuratora wystawy i/lub redaktora katalogu.

w zakresie badań i popularyzacji wiedzy o życiu i działalności Stanisława Leszczyńskiego. Nie do końca jest zrozumiałe nieustanne podkreślanie, kto był „starostą wschowskim”, pojawiające się w części publikacji. Szczególnie rzuca się to w oczy w przypadku Rafała Leszczyńskiego. Rozumiem, że informacja o tym, że w latach 1669–1688⁴ był on starostą wschowskim jest potrzebna i ważna, jednak ciągle nazywanie go „starostą wschowskim” wydaje się nie do końca uzasadnione. Wszak mówimy o magnacie i polityku, który w szczycie swojej kariery był podskarbin wielkim koronnym⁵ i starostą generalnym Wielkopolski⁶. W Polskim Słowniku Biograficznym i Wielkopolskim Słowniku Biograficznym identyfikowany jest m.in. właśnie przez te urzędy⁷. Jeśli przyjęty przez autora/autorów kierunek realizowany jest z jakichś głębiej przemyślanych pobudek, warto byłoby czytelnikom je wyjaśnić. W tym duchu można by też opisać, kim był starosta wschowski, starosta generalny Wielkopolski i co ich odróżniało np. od starosty kościańskiego. Granice ziemi wschowskiej zmieniały się na skutek procesów dziejowych. Historycy o tym wiedzą. Jako że katalog adresowany jest do szerszego grona odbiorców, warto byłoby opatrzyć komentarzem pojawienie się ziemi wschowskiej w granicach przedstawionych na mapie z 1798 r. (il. 2, s. 9). Wskazałbym też, jaki obszar rozumiany jest na potrzeby wydawnictwa przez pojęcie ziemi wschowskiej. Jeden z tekstów zatytułowany jest *Stronnictwo Stanisława Leszczyńskiego na ziemi wschowskiej* (s. 28–32). Zwróciłbym jednak czytelnikowi katalogu uwagę, że stronnictwo nie jest pojęciem, które upoważnia do stosowania uproszczeń i ścisłego rozumienia tego słowa; inaczej mówiąc, nie oznacza ono jakiejś jednej, zorganizowanej struktury. We fragmencie tym mowa jest o stronnikach Stanisława Leszczyńskiego z okresu rywalizacji politycznej w czasie wielkiej wojny północnej oraz wojny o tron polski 1733–1736. Wydarzenia te mają też swoją odrębną specyfikę. Odbiór tego fragmentu może utrudnić mieszana narracja, tj.

⁴ Podano daty cesji. *Urzędnicy wielkopolscy XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. Adam Bieniaszewski, Wrocław–Warszawa–Kraków 1987, s. 188.

⁵ Co godne jest zauważenia, tym bardziej, że w XVIII w. już niewielu Wielkopolan otrzymywało urząd centralny.

⁶ Urząd ten był tak wpływowy, że nie można było go łączyć z urzędami senatorskimi Wielkopolski właściwej. Stąd Rafał Leszczyński, będąc w latach 1687–1692 wojewodą poznańskim (wyższego świeckiego urzędu senatorskiego w województwach poznańskim i kaliskim nie było), zrezygnował z tego krzesła senatorskiego na rzecz niższego w hierarchii urzędu wojewody łączycznego, by móc zostać starostą generalnym Wielkopolski. Na podobny ruch decydowało się wielu innych polityków.

⁷ Włodzimierz Dworzaczek, *Leszczyński Rafał h. Wieniawa (1650–1703)*, Polski Słownik Biograficzny, t. 17, Wrocław–Warszawa–Kraków 1972, s. 139–142; *idem*, *Leszczyński Rafał h. Wieniawa (1650–1703)*, Wielkopolski Słownik Biograficzny, red. Antoni Gąsiorowski, Jerzy Topolski, Warszawa–Poznań 1981, s. 417.

przeskakiwanie między wydarzeniami z pierwszego i czwartego dziesięciolecia XVIII w. Stronnicy Leszczyńskiego w obu konfliktach mieli różne doświadczenia polityczne oraz później los i ambicje kierowały ich w różne strony. Szczególnie widać to w przypadku wydarzeń bezkrólewia po Augustie II, kiedy to dwie dotychczas rywalizujące ze sobą faksje polityczne (Familia Czartoryskich i Potoccy) wspólnie wspierały Stanisława Leszczyńskiego (przynajmniej na początku), a od 1736 r. powróciły do konfrontacyjnej polityki. Stanisław Leszczyński został wybrany na króla Polski w 1704 r. – oględnie mówiąc – w bardzo dyskusyjnych okolicznościach, natomiast w 1733 r. rzeczywiście większa część szlachty wybierała go w czasie elekcji. W tych okresach spora część szlachty województw poznańskiego i kaliskiego udzielała mu dużego poparcia.

Podsumowując, pomimo zgłoszonych wyżej wątpliwości o charakterze dyskusyjnym katalog wystawy o królu Stanisławie I wydany przez Muzeum Ziemi Wschowskiej jest, jak uważam, wydawnictwem wartym zapoznania się i odegra swoją rolę, tj. będzie popularyzował wiedzę o tytułowym bohaterze. Czytelnik dowie się, jak wiele wspaniałych pamiątek związanych ze Stanisławem Leszczyńskim zachowanych do naszych czasów można było zobaczyć w czasie wystawy we Wschowie (jednocześnie jak dużo znajduje się w zbiorach miejscowego muzeum), a także jak bardzo wszechstronną postacią był Leszczyński i jak niezwykle złożony miał życiorys.

Na koniec chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jedną rzecz, niejako odchodząc od recenzowanej książki, ale pozostając w tematyce popularyzacji wiedzy o Stanisławie Leszczyńskim. W ostatnim czasie można zaobserwować w południowo-zachodniej Wielkopolsce podjęcie większej dyskusji o tej postaci, czego wyrazem są kolejne publikacje i wydarzenia, np. konferencja poświęcona królowi, która odbyła się 5 października 2023 r. w zamku w Rydzynie. To dobry prognostyk. Leszczyński był postacią ważną i bardzo ciekawą. Jego życiorys był przedmiotem badań naukowych prowadzonych nie tylko przez polskich historyków, ale również badaczy z innych krajów. Stanisławowi I przyszło odnajdować się w różnorodnych rolach, w przeróżnych okolicznościach, nieraz zmieniających się dynamicznie, do których też musiał się dostosowywać. Inną postacią był Stanisław Leszczyński dwudziestokilkulatek, owszem magnat, ale i polityczny żółtodziób, będący w cieniu legendy niedawno zmarłego ojca i dziada, a inną postacią był Stanisław Leszczyński dojrzały mężczyzna, zarządzający powierzonymi sobie księstwami, teść króla Francji. Jego aktywność polityczna, dorobek i zasługi w zakresie publicystyki, sztuki i kultury także i dziś są analizowane przez kolejne pokolenia uczonych. To, że można znaleźć różne i odmienne (pozytywne i nieprzychylnie)

opinie na temat jego dorobku i aktywności politycznej, nie umniejsza jego postaci. Na tym polega dyskusja. W 2033 r. przypadnie 300. rocznica wyboru Stanisława Leszczyńskiego na króla Polski po śmierci Augusta II. Może się wydawać, że to jeszcze dużo czasu, ale na poszerzanie wiedzy i jej popularyzację czasu i środków zawsze jest za mało. Mowa przecież o epoce i wydarzeniach niebędących zbyt często przedmiotem refleksji historycznej. Badania naukowe i popularyzacja wiedzy są równie ważne i równie odpowiedzialne. Popularyzację trzeba prowadzić, bazując na najnowszym stanie badań, nie pomijać wątków niewygodnych i wystrzegać się hagiografii, dążąc zawsze do obiektywnej „prawdy”.